

Wysoki poziom zaufania zdobywają w Polsce politycy, którzy najczęściej należą do wąskiej grupy liderów partyjnych. Tylko dzięki temu mogą pełnić ważne funkcje państwowe i publiczne, dające rozpoznawalność i popularność. Zostają oni premierami, marszałkami Sejmu i Senatu, ministrami oraz szefami partii i klubów parlamentarnych. Jeśli zatem szukamy odpowiedzi na pytanie, dlaczego trudno jest nowej partii przekroczyć pięcioprocentowy próg w wyborach parlamentarnych, to warto zauważyć, że nowa ugrupowanie potrzebuje lidera, do którego poziom zaufania przekracza próg 40%. Zaufanie takie jest bardzo trudne do osiągnięcia dla polityków spoza wąskiego grona liderów partyjnych. Ta praktyczna bariera dla nowych partii jest znacznie poważniejsza od formalnych barier prawnych lub finansowych.

Sondażowy wskaźnik zaufania społecznego do polityków obok poparcia dla partii politycznych odzwierciedla zmiany nastrojów społecznych. Dla liderów politycznych wskaźnik zaufania przekłada się na siłę polityczną w obrębie swojego ugrupowania oraz szerzej - na całej scenie politycznej. Pozwala na przykład w odpowiednim momencie na powołanie nowego ugrupowania, zwiększa również szansę na objęcie lub utrzymanie mocnej pozycji w partii, a także dość często jest podstawą do objęcia funkcji rządowej. Wpływowi liderzy partyjni są rozpoznawalni oraz lubiani.

Nie zawsze zaufanie społeczne prowadzi do dobrego wyniku w wyborach, na przykład wyborach prezydenckich. Poziom zaufania oznacza bowiem raczej ogólny emocjonalny stosunek wyborców do polityka, nie daje jednak podstawy do określenia, jak silne są te emocje. Istnieje bowiem różnica między politykiem lubianym, który otrzymuje wysoki poziom zaufania, a politykiem charyzmatycznym, posiadającym tzw. „twardy elektorat”, którego zaufanie przekłada się na głosy w wyborach niezależnie od siły konkurencji. W 1995 roku wysoki poziom zaufania do Jacka Kuronia nie dał mu dobrego wyniku wyborczego. Podobnie w ostatnich wyborach prezydenckich popularność Andrzeja Olechowskiego (41% w czerwcu 2010 r.) czy Marka Jurka (35% w czerwcu 2010 r.) nie przełożyła się na zdobycie poparcia większego od 2%.

Leave this field empty if you're human:

Celem tego artykułu jest prezentacja analizy sondaży zaufania do polityków, które CBOS przeprowadza co miesiąc od wielu lat. Ograniczona lista polityków, do których badany jest poziom zaufania, nieufności, obojętności i rozpoznawalności nie pozwala na dokładne prześledzenie zmian tych wskaźników dla znacznej liczby polityków. Zanim Zbigniew Ziobro

stał się popularny dzięki komisji śledczej ds. afery Rywina w 2003 roku z pewnością poziom jego rozpoznawalności i zaufania do niego był niski, lecz nie są dostępne dokładne wyniki badań. Wiemy jednak, jakie są wyniki sondażu w momencie, gdy o jego działalności stało się głośno.

Pytaniem, które warto postawić przed dokładną analizą sondaży zaufania do polityków, jest następujące: **w jakich okolicznościach polscy politycy przekraczają pewien (relatywnie wysoki) poziom zaufania społecznego? Innymi słowy, jakie funkcje należy pełnić, jaką działalność polityczną prowadzić, by przełożyło się to na przekroczenie odpowiedniego progu zaufania.** W badaniu tym założyłem, że progiem tym (relatywnie wysokim) jest wskaźnik 25% zaufania do polityka. W każdym miesiącu zazwyczaj kilkunastu polityków przekracza ten próg. Jest to zatem próg jednocześnie wysoki i niski. Wysoki, gdyż kilkanaście osób w jednym miesiącu to dość nieliczna grupa, a z drugiej strony poziomy zaufania do polityków, które pozwoliły na powołanie z sukcesem nowych partii w ostatnich latach w przypadku Andrzeja Leppera (45%), Lecha Kaczyńskiego (57%), Andrzeja Olechowskiego (47%), Macieja Płażyńskiego (36%) oraz Donalda Tuska (30%) były znacznie wyższe. Z tego powodu zbadany został również próg nieco wyższy - na poziomie 40%.

Kto przekracza próg 25% zaufania?

Spośród ponad 150 polityków, których nazwiska pojawiły się w ankiecie CBOS tylko 67 przekroczyło w latach 2000-2010 próg zaufania na poziomie 25%. Poniższa tabela prezentuje tych polityków według maksymalnego poziomu zaufania, jaki osiągnęli kiedykolwiek w latach 2000-2010.

Tab. 1. Maksymalny i minimalny poziom zaufania dla polityków, którzy w latach 2000-2010 przekroczyli próg 25% zaufania.



Polityków tych podzielić można na dwie grupy: (1) politycy, którzy przekroczyli próg 25% przed 2000 rokiem oraz (2) politycy, którzy przekroczyli próg 25% w latach 2000-2010. Do pierwszej należy 23 osób, do drugiej 43. W badaniu tym zwracam uwagę jedynie na polityków, którzy przekroczyli ustalony próg we wspomnianym okresie, czyli na drugą wskazaną grupę. Zatem poszukiwane są specyficzne „reguły” polskiej polityki z lat 2000-2010, które sprawiają, że niektórzy politycy stają się lubiani, a inni wysokiego poziomu zaufania nie uzyskują. Pominięcie lat 90. wynika zarówno z faktu, że dane z tego okresu są niepełne, jak i z powodu dużo poważniejszego, że prawdopodobne jest, iż nieco odmienne

mogą być przyczyny uzyskiwania wysokiej popularności i wysokiego wskaźnika zaufania przed 2000 rokiem chociażby z powodu roli, jaką niektórzy politycy pełnili przed upadkiem komunizmu. Oczywiście hipotezę można w innym badaniu zweryfikować, lecz dla zachowania spójności przyjęty został okres 2000-2010. Dodatkowo, należy zwrócić uwagę, że popularność Jarosława i Lecha Kaczyńskich miała swoje uzasadnienie w działalności ministerialnej Lecha Kaczyńskiego. Z tego powodu są oni w tej sytuacji traktowani łącznie.

Grupa polityków, którzy zdobyli popularność od 2000 roku, została podzielona według pełnionej funkcji w momencie przekroczenia progu 25%. Poniższy rysunek wskazuje, że spośród 42 polityków (przypominam o łącznym potraktowaniu Jarosława i Lecha Kaczyńskich), ponad połowa (26) uzyskała wysokie notowania w okresie pełnionej funkcji ministerialnej. W jednym przypadku (Kazimierz Marcinkiewicz w listopadzie 2005 r.) po objęciu funkcji premiera, w dwóch (Bogdan Borusewicz w grudniu 2007 r. i Marek Jurek w listopadzie 2005 r.) w okresie sprawowania obowiązków Marszałka, a w 13 przypadkach próg ten przekroczyli posłowie w pozostałych okolicznościach.

Tę ostatnią grupę również warto rozróżnić. Są w niej liderzy partyjni pełniący funkcje wicemarszałków (Bronisław Komorowski w listopadzie 2005 r., Donald Tusk w styczniu 2001 r., tuż przed powołaniem Platformy Obywatelskiej, lecz po przegranych wyborach na przewodniczącego UW oraz Janusz Wojciechowski w grudniu 2001 r.). Wymienić należy również przewodniczących klubów parlamentarnych (Zbigniew Chlebowski w grudniu 2008 r. i Grzegorz Napieralski w kwietniu 2010 r., dodatkowo odbyło się to w okresie kandydowania w wyborach prezydenckich). Sześć osób to członkowie komisji śledczych (Jan Rokita w marcu 2003 r., Zbigniew Ziobro w maju 2003 r., Tomasz Nałęcz w sierpniu 2003 r., Roman Giertych w marcu 2004 r., Bartosz Arłukowicz i Beata Kempa w sierpniu 2010 r.). Ostatnie dwie osoby z tego grona to pozostali posłowie - Joanna Kluzik-Rostkowska, którzy po raz pierwszy przekroczyła próg 25% w październiku 2010 r. oraz Janusz Palikot (w grudniu 2008 r.).



Rys. 1. Okoliczności polityczne przekroczenia przez polityków progu 25% zaufania w sondażach.



W gronie 26 ministrów, którzy przekroczyli poziom 25% zaufania w czasie sprawowania funkcji, znajduje się aż pięciu ministrów spraw wewnętrznych i administracji (Ludwik Dorn, Krzysztof Janik, Ryszard Kalisz, Jerzy Miller i Grzegorz Schetyna), trzech ministrów sprawiedliwości (Zbigniew Cwiągalski, Lech Kaczyński i Barbara Piwnik), trzech ministrów finansów (Marek Belka, Zyta Gilowska i Grzegorz Kołodko), trzech ministrów obrony

narodowej (Bogdan Klich, Radosław Sikorski i Jerzy Szmajdziński).



Tab. 2. Liczba miesięcy od objęcia funkcji ministra do przekroczenia progu zaufania społecznego na poziomie 25% i 40%.



Kto przekracza próg 40% zaufania?

W trzech przypadkach tworzenia nowych projektów politycznych po 2000 roku, które zakończyły się sukcesem (Samoobrona, Platforma Obywatelska, Prawo i Sprawiedliwość), zaufanie do głównego lidera wynosiło co najmniej 40%, przy rozpoznawalności znacznie powyżej 90%. We wrześniu 2001 roku zaufanie do Andrzeja Leppera wynosiło 45%, Andrzeja Olechowskiego 47%, a Lecha Kaczyńskiego 57%. Można zatem potraktować ten próg jako warunek konieczny (lecz oczywiście niewystarczający) powołania nowej partii w Polsce, która ma dużą szansę na przekroczenie progu 5% w wyborach.

W badanym okresie 23 polityków przekroczyło ten próg zaufania. W przeważającej większości byli to znani wcześniej liderzy, którzy dodatkowo pełnili ważne funkcje publiczne. W 7 przypadkach są to ministrowie (aż trzech ministrów spraw zagranicznych – Władysław Bartoszewski, którzy przekroczył próg w czerwcu 2001 r., Włodzimierz Cimoszewicz w marcu 2004 r. oraz Radosław Sikorski w grudniu 2007 r.). Również minister finansów Zyta Gilowska osiągająca poziom 43% zaufania w lipcu 2006 r., minister sprawiedliwości Lech Kaczyński w sierpniu 2000 roku, minister zdrowia Ewa Kopacz w maju 2010 r. i minister w KPRM Julia Pitera w styczniu 2008 r.

Rozpoznawalny wcześniej z powodu pełnienia wcześniej funkcji ministra finansów Marek Belka osiągnął zaufanie 41% ankietowanych w sierpniu 2004 roku, czyli cztery miesiące po objęciu zadań Prezesa Rady Ministrów. Kazimierz Marcinkiewicz uzyskał zaufanie na poziomie 59% już w pierwszym sondażu po wyborze na premiera. Podobnie szybko wzrosło poparcie dla nowych marszałków Sejmu – Marka Borowskiego w grudniu 2001 roku oraz Bronisława Komorowskiego w listopadzie 2007 roku.

Pozostałe 11 osób można podzielić na trzy grupy – (1) szefów partii oraz klubów parlamentarnych, (2) członków komisji śledczych i (3) osoby pozostałe, wsparte zewnętrznym autorytetem pełnionych funkcji w instytucjach europejskich. Szczególnym wsparciem dla polityka jest kandydowanie w wyborach prezydenckich. Widoczne jest to w trzech przypadkach, gdy liderzy partii Jarosław Kalinowski, Waldemar Pawlak oraz Grzegorz Napieralski osiągnęli pułap 40% zaufania w trakcie kampanii wyborczej odpowiednio w

1995, 2000 i 2005 roku.



Rys. 2. Okoliczności polityczne przekroczenia przez polityków progu 40% zaufania w sondażach.



W przeważającej większości poziom 40% zaufania przekroczyli znani wcześniej politycy, będący jednocześnie liderami swoich ugrupowań, którzy dzięki pełnionym funkcjom lub udziałowi w wyborach prezydenckich uzyskali tak dobry wynik poparcia społecznego.

Czy scena polityczna jest zablokowana?

W ostatnich latach wielu komentatorów, publicystów i polityków przekonywało, że polska scena polityczna jest zablokowana. Istniejące partie dzięki finansowym i prawnym regulacjom uniemożliwiają skuteczne wejście na scenę polityczną nowym ugrupowaniom. Należy jednak zwrócić uwagę, że mechanizmami, które uniemożliwiają powstanie nowych projektów politycznych są przede wszystkim praktyczne reguły polityki polskiej, a nie reguły formalne.

Aby powołać nową partię, która przekroczyć może próg 5% w wyborach parlamentarnych, lider powinien posiadać wysoki poziom zaufania społecznego (co najmniej 40%). Spośród 23 polityków, którzy osiągnęli pułap 40% zaufania od 2000 roku, w większości przypadków (12) byli to premierzy, wicepremier, marszałkowie Sejmu, liderzy partii oraz szefowie klubów parlamentarnych. Kolejne 6 osób to ministrowie nie pełniący funkcji wicepremiera, w tym trzech ministrów spraw zagranicznych. Możliwość zdobycia popularności poza kontrolą liderów partyjnych jest znacząco ograniczona. Właściwie wymienić można trzy nazwiska - Leszka Balcerowicza, Jerzego Buzka oraz Danuty Hübner.

Zdobycie zaufania społecznego wymaga od polityka, by zdobył on wcześniej zaufanie lidera swojej partii, bo tylko dzięki temu może on uzyskać funkcję publiczną, która daje rozpoznawalność i popularność. Z tego powodu polska scena polityczna jest stabilna, co niektórzy określają jako zabetonowana. Nie zmieniają tego żadne prawne regulacje, na przykład odebranie politykom pieniędzy budżetowych. Zdobycie zaufania szefa partii bywa jednak znacznie trudniejsze od zdobycia zaufania wyborców. Z tego powodu nowe partie w Polsce powstają bardzo rzadko.